



Antysemityzm na stadionach

Sędzia o „żydowskich bujdach”

Kibole wysyłają swoich wrogów do gazu, śpiewają o piecach i cyklonie B. Ale sędzia z Poznania w to nie wierzy. Píše o „skur... ze strony Żydów” i powieła antysemickie stereotypy. Powiadomiono PZPN i FIFA.

Piotr Żytnicki

Na początku października stowarzyszenie Nigdy Więcej, znane z kampanii „Wykopmy rasizm ze stadionów”, zorganizowało debatę na temat stadionowego antysemityzmu w Polsce i w Europie. Podsumowanie debaty rozesłało mailem do osób i instytucji, których adresy miało w swojej bazie. Wiadomość dotarła m.in. do Łukasza Araszkiewicza, sędziego piłkarskiego z Poznania, prywatnie syna byłego reprezentanta Polski w piłce nożnej.

5 października o godz. 10.56 Łukasz Araszkiewicz odpisał stowarzyszeniu. W mailu stwierdził m.in., że „jako sędzia z 17-letnim stażem, sędziujący na różnych poziomach, nigdy nie był świadkiem zachowań antysemickich, w przeciwnieństwie do rasistowskich”.

Szokują kolejne zdania. Sędzia kwestionuje istnienie stadionowego antysemityzmu: „Kolejna bujda na resorach nakręcana przez żydowskie ośrodki i środowiska wiadomo w jakim celu”. I dodaje: „Żydzi nie są narodem wybranym mimo tej wiecznej ich psychy... A robienie z Polaków antysemitytów i mówienie o polskich obozach koncentracyjnych to największe skur... ze strony Żydów w powojennych czasach”.

Wiadomość zakończył formułą: „Ze sportowym pozdrowieniem Łukasz Araszkiewicz”.

Stereotypy wciąż obecne

Łukasz Araszkiewicz jako sędzia główny prowadził mecze w III lidze piłkarskiej, a jako sędzia asystent – w I lidze. Ostatni mecz poprowadził w czerwcu tego roku w IV lidze.

Wiadomość wysłał z prywatnego maila, ale w stopce znajdował się dopisek: „Wielkopolski Związek Piłki Nożnej. Poznań 60-622, ul. Warmińska 1”.

Prof. Rafał Pankowski, socjolog i politolog, działacz stowarzyszenia Nigdy Więcej, czytał wiadomość od sędziego Araszkiewicza. Był zaskoczony. – Sformułowania sędziego zawierają typowe antysemickie stereotypy o środowiskach żydowskich rzekomo współdziałających ze sobą „w wiadomym celu” – zapewne ze szkodą dla Polski – zauważa prof. Pankowski.

Wyjaśnia też, że sędzia bezpodstawnie przypisuje Żydom, jako zbiorowości, odpowiedzialność za propagowanie błędnego terminu „polskie obozy koncentracyjne”.

Partnerem debaty zorganizowanej przez stowarzyszenie był Amerykański Komitet Żydowski. To organizacja, która wielokrotnie podkreślała, że stosowanie terminu „polskie obozy” jest niedopuszczalne, podobnie jak przypisanie całemu polskiemu społeczeństwu i państwu odpowiedzialności za Holocaust.

O mailu sędziego z Poznania stowarzyszenie powiadomiło prezesa PZPN Cezarego Kuleszę. Obok prof. Pankowskiego pismo podpisał dr Sebastian Rejak, który pełni obowiązki dyrektora biura Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego na Europę Środkową.

„Wypowiedź Łukasza Araszkiewicza powieła najbardziej rozpowszechnione antysemickie mity o społeczności żydowskiej jako jednolitej grupie, która stawia sobie za cel szkalowanie Polski” – piszą Pankowski i Rejak do prezesa PZPN.

Mail sędziego z Poznania jest dla nich dowodem, że negatywne stereotypy o Żydach wciąż są obecne w świecie polskiej piłki nożnej.

WZPN się odcina

– Trudno mi dziś powiedzieć, kiedy i w jaki sposób mail sędziego Araszkiewicza znalazł się w naszej bazie. Mógł zignorować wiadomość o naszej debacie, ale postanowił na nią odpowiedzieć. W odpowiedzi zaprezentował antysemicką wizję spisku żydowskiego – mówi „Wyborczej” prof. Pankowski.



Sport ma uczyć szacunku wobec wszystkich ludzi, niezależnie od pochodzenia i narodowości.

Dotyczy to szczególnie sędziów. Mail sędziego kłóci się z tymi wartościami

PROF. RAFAŁ PANKOWSKI
stowarzyszenie Nigdy Więcej



• Antysemickie napisy na murach w Krakowie, obok nazwa jednego z tamtejszych klubów piłkarskich FOT. MAŁGORZATA KOŁCZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Podczas meczu na trybunach
Antysemityzm kiboli w Polsce

Stowarzyszenie Nigdy Więcej zbiera informacje o antysemickich zachowaniach kibiców piłkarskich. W ostatnich latach ujawniono kilkanaście takich incydentów.

- 31 sierpnia 2019 r. Mecz IV ligi Bielowianka Bielawa – Lechia Dierżoniów. Na trybunie transparent: „Synagoga to nie bief, płynie w was żydowska krew”.
- 9 sierpnia 2019 r. Mecz Ekstraklasy Lech Poznań – Śląsk Wrocław. Transparent z napisem SŻK („Śmierć żydowskiej ku...”).

- 17 marca 2019 r. Mecz Ekstraklasy Wisła Kraków – Cracovia. Kibole gospodarzy intonują przyspiewkę: „Śpiewają miasta, śpiewają wioski, największą ku... jest klub żydowski”. Skandują: „Jeb... Żydów, sku...”, „Zawsze nad wami pie... Żydami”. A gdy w sektorze Cracovii odpalono racę, skandowali: „Żydzi palą się”.
- 16 marca 2019 r. Mecz II ligi Resovia – Widzew Łódź. Transparent: „Jeb... pejsovie”.
- 25 maja 2014 r. Feta po zdobyciu mistrzostwa Polski przez Legię Warszawa. Kibole Legii, idąc przez mia-

sto, skandują: „Żydzi won z Polski!”.

- 2 listopada 2013 r. Przed meczem II ligi Błękitni Stargard Szczeciński – Odra Opole podczas minuty ciszy po śmierci Tadeusza Mazowieckiego kibole gości skandują „Jednego Żyda mniej”.
- 29 września 2013 r. Mecz Ekstraklasy Lech Poznań – Widzew Łódź. Kibole gospodarzy skandują: „Waszym domem Auschwitz jest, cała Polska o tym wie, że czerwona armia ta cała pójdzie do pieca!”, „Jazda z Żydami!” i „Do gazu!”.

– Sport ma uczyć szacunku wobec wszystkich ludzi, niezależnie od pochodzenia i narodowości. Dotyczy to szczególnie sędziów. Mail sędziego kłóci się z tymi wartościami – podkreśla prof. Pankowski.

Stowarzyszenie Nigdy Więcej i Amerykański Komitet Żydowski nie dostali odpowiedzi z PZPN, dlatego o wiadomości od sędziego powiadomili także światową federację piłkarską FIFA. Na razie na ich pismo odpowiedział jedynie Paweł Wojtala, szef Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej. Poinformował, że Araszkiewicz w czerwcu tego roku zakończył sędziowską karierę i nie jest już działaczem kolegium sędziów WZPN. Związek nie sprawuje zatem nad nim żad-

nej kontroli, zaś Araszkiewicz nie miał prawa posługiwać się danymi WZPN w stopce maila.

Wojtala podkreślił, że Araszkiewicz przedstawił w mailu prywatną opinię, związek się od niej odcina i wyraża ubolewanie, że taką wypowiedź sformułowała osoba przez lata związana z WZPN.

– Przyjmujemy tę odpowiedź z satysfakcją, choć brakuje w niej wyjaśnienia, czy i jakie konsekwencje poniesienie pan Araszkiewicz w ramach swojego członkostwa w związku – mówi prof. Pankowski.

Oburzył go rasizm, ale...

Bartosz Aleksandrowicz, rzecznik WZPN, przekonuje, że Łukasz Araszkiewicz podlegał odpowie-

dzialności dyscyplinarnej, gdy sędziował mecze piłkarskie. Zakończył jednak tę aktywność. Nie działa też już w kolegium sędziów.

Aleksandrowicz potwierdza, że w przeszłości wydział dyscypliny WZPN zajmował się Araszkiewiczem, ale tylko ze względów formalnych – chodziło o opóźnienia w dostarczaniu sprawozdań z meczów i wprowadzeniu ich do systemu. Rzecznik twierdzi, że właśnie tego dotyczy 99 proc. postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów.

Wiadomość o mailu Araszkiewicza zaskoczyła działaczy związku. Rzecznik twierdzi, że wiosną tego roku Araszkiewicz stanowczo zareagował na rasistowski incydent w IV lidze. Podczas meczu Victorii Września z Wartą Międzychód lokalny dziennikarz rzucił do czarńskórego zawodnika: „Ta czarna małpa jeb...”.

– To właśnie Łukasz Araszkiewicz był w środowisku wielkopolskich sędziów inicjatorem akcji piętnującej to naganne zdarzenie i zwolennikiem jak najbardziej wyrazistej reakcji – podkreśla rzecznik WZPN.

Sędzia: antypolska propaganda

Łukasz Araszkiewicz odpisał nam, że jego mail był „w 100 proc. wypowiedzią prywatną”, a stopka WZPN znalazła się w wiadomości przez „przeoczenie”.

„Moja reakcja na wiadomość wynikała ze wzburzenia na fakt, że czynione są kolejne próby poszukiwania antysemityzmu tam, gdzie nie występuje on jako zjawisko” – przekonuje Araszkiewicz. Dodaje, że prowadził 1,5 tys. meczów i nigdy nie był świadkiem zachowań powszechnie uważanych za antysemickie.

Araszkiewicz napisał też, że wszystkie akty antysemickie uważa za haniebne i popiera ich ściganie: „Jednocześnie nie zgadzam się na tworzenie bezpodstawnej nagonki na stowarzyszenia kibicowskie oraz całe środowisko piłkarskie”.

W mailu do „Wyborczej” Araszkiewicz podtrzymuje swoje poglądy: „Próby dyskredytacji polskiego narodu, wzmówienie światu polskiego współsprawstwa za Holocaust, fałszowanie historii stało się w ostatnich latach agendą wpływowych środowisk żydowskich oraz rządu izraelskiego”.

Píše, że „maniakalne wręcz poszukiwanie przykładów antysemityzmu na każdym poziomie życia społecznego odczytuje jako tanią propagację”. Jest też przeciwnikiem „rozsiwania antypolskiej i kłamliwej propagandy”, zaś „obrona dobrego imienia Polski powinna być naszym wspólnym celem”.